Rok IV. Nr. 17.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów, za każde następne . . . „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 31 października.

Jutro w niedzielę **Zbójcy** Schillera.

Wiadomości ze świata.

Teatr paryski Palais-Royal przedstawił parodyę Sfinksa. Panny: Croisette, Sara Bernhard, występujące w tej sztuce w teatrze Français, nie mogą poznać się od pierwszego rzutu oka i dziwią się zarazem, dlaczego widzowie zamiast płakać, śmieją się z nich tym razem do rozpuku. Rzeczywiście parodya ma być dowcipna, a gra wyborna.

Lord Sydney odrzucił zbiorową prośbę dyrektorów teatrów londyńskich i stanowczo zabronił przedstawienia w Anglii Dumasowskiego „Pana Alfonsa“.

Lecocqu'a operetka „Giroflé Girofla“, doznała świetnego przyjęcia, przy pierwszem przedstawieniu w Londynie. Siedm numerów musiano tego wieczora na żądanie publiczności powtórzyć, a dwie arye odśpiewano po trzykroć.

W miesiącu wrześniu zwiedziło w Warszawie obydwa teatra osób 41,820. Liczba to nadzwyczaj pokaźna, której bardzo dawno nie pamiętają w Warszawie.

Komiczne intermezzo wydarzyło się w teatrze Français, podczas przedstawienia sztuki „Don Juan d' Austria“. W akcie pierwszym daje Don Juan królowi Filipowi adres do swojej kochanki. W czasie tego Donna Florinea, która jest ową kochanką, dowiaduje się, że ma ojca i że ten ojciec jest księciem. Wybiera się więc do niego. W chwili wyjazdu dał się słyszeć głos z publiczności: „Wróć się pani, zapomniałaś podać swój nowy adres“. Ogólna wesołość.

W czasie jednego koncertu Adeliny Patti w Leeds w Anglii wystąpił burmistrz miasta na estradę i ofiarował koncertantce w imieniu współobywateli przepyszny bukiet.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Lecz dzisiaj gdy zaślepienie ich nie poprzestało na tem jednem uchybieniu, gdy pobłażanie moje ośmiela ich do stopnia, *że się dopuszczacie przestępstwa przewidzianego ustawą karną* w kraju tym obowiązującą, dzisiaj powtarzam, rzeczy inną przybierają postać i nie wolno nic ani im pobłażyć, ani ich puścić mimo.“

„W sprawie tej nieobchodzącej panów bynajmniej, w decyzyi, która w niczem nie dotyczy ich osób, a zatem i praw ich naruszyć nie może, i nie narusza, w sprawie jednem słowem pomiędzy mną a p. Zarębą konstytujecie się panowie w trybunał, i mnie, zwierzchnika (?) swego (albo może zechcecie powiedzieć znowu, że i mnie nie znacie być dyrektorem teatru, i żeście mnie tylko z łaski tolerowali) mnie przeto, powtarzam, zwierzchnika swojego przyzywacie przed swoje forum, żądacie odwołania mego postanowienia, przepisujecie warunki i zagrażacie w razie przeciwnym wypowiedzeniem posłuszeństwa i obowiązków.“

„Czy wiecie panowie, czem jest czyn przez was popełniony? *czy macie wyobrażenie, czegoście się dopuścili?* Czyn ten, jest prostą *koalicyą podwładnych przeciw władzy* w celu wymuszenia na niej żądań nad umowę i prawo, *buntem podniesionym przeciw Zwierzchności* w celu zniesienia jej rozporządzeń, jest jednem słowem, *zbrodnią (??) przewidzianą* artykułem 61 kodeksu karnego części I, *która w najszczęśliwszym razie* wedle artykułu 71 kodeksu tegoż, części II, *kwalifikowaną i karaną byćby musiała*“.

„Przeczytajcie sobie panowie z uwagą cytowane artykuły, żebyście sami uznać mogli (jeżeli tylko zdolni do tego jesteście) dokąd was doprowadziło zaślepienie i zarozumiałość wasza i jakiego przestępstwa dowód piśmienny w ręce moje złożyliście“.

„Wszakże nie chciejcie myśleć, że z pisma tego zechcę czynić użytek w interesie prawa. Nie jestem *prokuratorem* publicznym, a nim być względnie was nie chcę, ukaranie *przestępstwa przez was* popełnionego pozostawiam losowi i jeżeli z dowodu jaki mam w ręku zrobię jaki użytek, to tylko w interesie mym własnym, to jest: w celu zasłonienia się przeciw odpowiedzialności cywilnej z rozpuszczenia towarzystwa opery wyniknąć mogącej, nie chcę też równie odwołaniem się do władzy właściwej zmuszać Panów, jakbym to mógł uczynić, do posłuszeństwa i subordynacyi. Syt bowiem jestem ciągłych utarczek z ludźmi, którzy zarozumieniu i mylnie pojętemu interesowi własnemu gotowi są poświęcić wszystkie inne względy, jak tego panowie dajecie dowód“.

„Ale nie myślcie także, abym pismo to i krok wasz chciał pominąć milczeniem i zostawić bez skutku, a gdy tyle na ich rozsądek rachuję, że przekonany jestem, iż pisząc go, nie przypuszczaliście przecie, iżbym ustąpił przed tak *występną* impozycyą, przeto uwiadamiam panów o mojej nieodwołalnej decyzyi w tej sprawie, która jeżeli w niej znajduje się alternatywa (?) nastręczająca wam sposobność reparacyi (?) tego coście popełnili, dyktowana jest nie tyle nadzieją, że z tej sposobności korzystać zechcecie, ile potrzebą uspokojenia mego sumienia (?), żem nic nie zaniedbał, coby teatr od czekającej go katastrofy zasłonić mogło. W odpowiedzi przeto na żądanie panów listem ich objęte oświadczam:“

„1) Co do p. Zaręby. Przyjęcie go napowrót do teatru po kroku przez panów popełnionym, wychodziłoby na jedno, jak gdybym się zrzekł wszelkiej powagi i władzy w teatrze. Oświadczam przeto, że pan Zaręba, dopóki ja będę dyrektorem teatru krakowskiego, w teatrze tym miejsca nie ma i mieć nie będzie“.

„2) Co do zagrożenia przez panów uczynionego“:

„Załączam na osobnej kartce wzór do deklaracyi mającej być ze strony panów własnoręcznie odpisaną i podpisaną. Jeżeli deklaracyę takową przez Panów podpisaną jutro dnia 30 lipca do godziny 6 z południa odbiorę, puszczam wszystko w niepamięć i rzeczy wracają do dawnego stanu, w razie przeciwnym uwiadamiam ich“:

„3) Że z dniem 1 sierpnia r. b. opera polska w Krakowie rozwiązaną zostaje“.

„4) Że o przyczynie jej rozwiązania, tak W. Rząd krajowy, jak władzę policyjną, tudzież personale teatralne przy udzieleniu do ich wiadomości i listu panów i niniejszą odpowiedź, uwiadomię“.

„5) Że odpowiedzialność cywilną to jest obowiązek wynadgrodzenia strat, dla reszty towarzystwa z rozwiązania opery wynikłych, na was, jako na sprawców tego rozwiązania przelewam i w sądach o regress każdego poszkodowanego, do was dopominać się będę“.

„6) Że w celu zapobieżenia, ażebyście się z pod skutków tej cywilnej odpowiedzialności nie usunęli, przyzwoite u władz właściwych wyjednam polecenie“.

Kraków d. 29 Lipca 1847.

(Podpis dyrektora).

List ten, zachowany jest w aktach spornych Służący dyrektora, który artystom to pismo doręczył, przedstawił im zarazem wspomnianą w liście deklaracyą z objaśnieniem, aby ci, którzy zechcą złożyć podobną deklaracyą podpisali swe nazwiska, ci zaś którzy odmówią, aby pokładli krzyżyki.

Deklaracya ubliżyła godności artystów, dla tego zamiast pokładzenia krzyżyków, zakreślili krzyż jeden na całym arkuszu i takowy polecili zwrócić dyrektorowi.

Skutkiem tego przedsiębiorca po zaczepce Zaręby i powaśnieniu się z trzema artystami Szczepkowskim, Stysińskim i Nowakowskim rozwiązał operę mieszczącą przeszło trzydziestu członków.

List ten 2gi przytacza artykuty kodeksu, gdy kodeks w nich zupełnie mówi o czem innem i pod wyrazami zwierzchność uważa urzędnika sądowego, administracyjnego lub wojskowego, a przytem urzędnika, jako takiego, to jest w chwili pełnienia obowiązku służbowego. Nadto do cechy buntu wymaga kupienia się dla gwałtownego odporu. Zaś w § 71 cz. II, tylko mówi o poddanych i o zwierzchności n. p. Magistra etc. Stosunek przedsiębiorcy do artysty jest wcale prywatny — żaden z nich nie jest urzędnikiem, władzą wykonawczą, zwierzchnością — żaden równie nie jest poddanym.

Kłótnia Zaręby była tylko pozorem chętnie pochwyconym. Sprzeczka z Zarębą przypadła w porę, a ton listów dyrektora brzmiał widoczną chęcią rozniecenia większego gniewu, bo listy pisane były z nieumiarkowaniem.

Samowolne rozwiązanie opery udało się, bo sprzyjał temu rok 1847. Rząd nie był jeszcze ustalony, nie mógł czuwać nad instytucyą upadłą, a nawet nie chciałby jej dźwigać z widoków politycznych, przeciwnych rozwijaniu się narodowości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 17.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 31go Października 1874

Komedya w 4 aktach Töpfera przerobił z niemieckiego J. Chęciński.

ROSENMÜLLER

i

FINKE

OSOBY:

Chrystyan Tymoteusz Bloom, kupiec hurtowny — — —	Pan Eker.
Gustaw Teodor, jego syn oficer	Pan Dłużewski.
Rozamunda von Kronau, jego wychowanica — — —	Panna Heneman.
Anzelm Bloom, dymisyonowany kapitan, brat Tymoteusza —	Pan Szymański.
Ernestyna, jego córka — —	Panna Solska.
Karol Teodor, jego syn kupiec	Pan Skirmunt.
Friedenberg, kupiec z stolicy —	Pan Glikson.
Ulryka, jego córka — — —	Panna Urbanowicz.
Mählih, major gwardyi narodowej piekarz — — — —	Pan Hierowski.
Licht, kapitan tej gwardyi aptekarz	Pan Lajnerowicz.
Hillerman } Komisanci w kantorze	Pan Wojdałowicz.
Behrend } Tymoteusza Blooma	Pan Nowakowski.
Monika, gospodyni Tym. Blooma	Panna Wojnowska.

Raffel } Lichwiarze — — — — —	Pan Ładnowski A.
Aron } Lichwiarze — — —	Pan Bogucki.
Brähm } Lichwiarze — — — — —	Pan Danielewicz.
Sturr, inwalida dawny grenadier	Pan Idziakowski.
Gralle, woźny sądowy — —	Pan Zapałowicz.
Jacques, żokaj — — — —	Panna Sławińska.
Listonosz — — — — —	Pan Pichor.
Stróż — — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Markier, (Garçon) — — —	Pan Swolkin.
Pierwszy } Robotnicy — —	Pan Nowak.
Drugi } Robotnicy — —	* * *
Mieszczanin — — — —	* * *
1. kobieta — — — — —	Pa. Konopkówna L.
2. kobieta — — — — —	Panna Kwiecińska.
Mieszczanki } — — — —	Panna Janowska.
Mieszczanki } — — — —	Pa. Konopkówna P.
Mieszczanki } — — — —	Panna Mierowska.

Komisanci — Mieszczanie

Rzecz dzieje się w niemieckiem prowincyonalnem mieście.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.